



BIULETYN INFORMACYJNY

Zapora

OKRĘGU BIALSKOPODLASKIEGO

„Chciałbym zobaczyć taki parlament i taki rząd, który potrafił spowodować, żeby Konfederacja Polski Niepodległej mogła przestać działać”.

LESZEK MOCZULSKI

Blitz Krieg nad Zatoką

Zabawki wyjęte! Chłopcy mogą się wreszcie pobawić w prawdziwą wojnę. To podniecające walczyć po stronie skazanej na sukces. Wojna potrwa kilka tygodni, każdy więc zazna smaku zwycięstwa. Gorycz porażki przeznaczona jest wyłącznie dla irackich agresorów. Po wypędzeniu Rosjan z Afganistanu, po zainfekowaniu Europy Wschodniej demokracją Amerykanie mogą spokojnie sięgnąć po Zatokę Perską.

Są najsilniej demokratyczni i mogą dyktować warunki. Prawo międzynarodowe, Związek Radziecki i rezolucje ONZ są za nimi. Na szczęście my też! Wyciągnęliśmy wnioski z niefortunnej interwencji w Czechosłowacji.

Blitz Krieg nad Zatoką trochę się przedłuża i jest szansa, że flotylla ratunkowa RP „Piast” i „Wodnik” zdąży osiągnąć wyznaczone pozycje.

Nie możemy przecież zmarnować kolejnej okazji do dogonienia Europy i świata.

M.B.

Bóg- Poręczyciel

Parafia Rzymsko-Katolicka
MIŁOSERDZIA BOŻEGO
ul. Siedziwłoka 1
15-003 Białystok
tel. 618-010

Ja Wiesław Hrynkiwicz przysięgam Panu Bogu
Wszelkomożności w Trójcy Świętej, że nie będę pił
alkoholu pod żadnym pozostem na przeciąg roku (jednego roku)
B. stek dn. 8.1.90. W. Hrynkiwicz

Emigracji popyłem po godzinie 10. w podziemiach
Młodszeńskie obłogi w Białymstoku w dniu 8.1.90.
L. Albinowicz Hrynkiwicz

W naszej nowej Ojczyźnie wszystko jest do tego stopnia nowe, że z druków służbowych, poręczeń bankowych, kuratorskich i sądowych zniknęli dotychczasowi poręczyciele jak - POP PZPR, ZSL, ZMW, ZMS, SD (kto dziś pamięta, co to było SD?), aktyw, kolektyw itp. Pojawili się nowi np. „Solidarność”, Komitet Obywatelski, Senatorowie, Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, który poręczał za Tymiąńskiego, a teraz Pan Bóg. Jako pierwszy wykorzystał Go Wiesław Hrynkiwicz - trunkowy pracownik Fabryki Przyrządów i Uchwytów „Ponar-Biał” w Białymstoku. Otóż p. Hrynkiwicz upił się tak dokumentnie, że p. Dyrektor „Ponar-Biał” postanowił wyrzucić go z roboty na zбитy pysk. Hrynkiwicz udał się więc po pomoc do Pana Boga, któremu przysięgł, że przez rok kieliszka do gęby nie weźmie.

Ksiądz, który pośredniczył pomiędzy p. Hrynkiwiczem a swoim szefem, poświadczyl, że wszystko odbyło się zgodnie z wymogami sztuki. Przysięga nastąpiła po spowiedzi, a więc została przyjęta.

Ob. Dyrektor „Ponar-Biał”, jako prawomyślny obecnie członek „Solidarności”, boskie poręczenie przyjął. Tak oto doszło po raz pierwszy w krajach postkomunistycznych do zastosowania boskiego poręczenia w polityce personalnej przedsiębiorstwa przemysłowego.



Do Litwy

Litwo! nie jesteś ty już dawną Litwą,
I Anioł Unji, zasłoniwszy lice,
Na zrysowane pogląda świątynie,
Gdzie niegdyś górna dwo narodów dusza
Jedną do czynu rwała się modlitwą...

Litwo! Twa cicha, twa słomiana strzecha
Zawarła wrota, jak serce człowieka,
I róg Wojskiego już nie budzi echa,
I cała przeszłość, jako sen, ucieka...
Prastara Litwo Pana Tadeusza...

Litwo! Jagiellów zbrojny mąż na znaku,
Od Piastowego odlatując ptaka,
Gniewną ostrogą krwawi bok runaka
I przez złączone w śmierci dziadów kości
Goni ku obcym z świętych mogił szlaki!...

Litwo! gdzie twój śpiewaczy miłości?
Oto ofiarna czara, jak grób pusta,
I nienawiścią dyszą bratnie usta...
A tam — z ogromnej wieków dalekości —
Idzie duch smutny Zygmunta Augusta...

Przez bitew pola, przez doliny placzu,
Przez mrok potępień i przez chwały zorzę
Idziesz z mogiły, o królu tulaczu,
Szukać swych ludów bijącego serca
Co, jak dzwon, grzmiało na łądy i morze...

Spią cicho w grobach żalbane Reptany
I śpiewak Litwy śpi z królami razem,
Na cichej Rossie, pod omszonym płazem,
Lirnik wioskowy rozkwitł w darń kobierca,
A serce żywych, jako dzwon — strzaskany!

Litwo! pieśń twoja, ta arka przynierza,
Zrodzona w święte Promienistych lata,
Dziś w pierś litewską, jak w kamień, uderza
I w sercu brata — nie znajduje brata!
Pieśń, jak błysk miecza i jak szept pacierza...

Od Bazylianów jeszcze echa dzwonią
I w Ostrej Bramie twarz ta sama świeci...
Z uliczek Wilna, z gwiazdami nad skronią,
Długim pochodem suną Filareci...
Dziady bez wnuków... Ojcowie bez dzieci...

Widm nie puszczając, co stoją za progiem,
Z siód twych i grodów, z powietrza i z ziemi,
Widm umęczonych drogi dalekimi,
Litwo, tyś sama większym sobie wrogiem,
Niżli był niegdyś tamten wróg krzyżowy!

Jeżeli kiedy słwy chłop litewski
Nad wyoranym rdzawym mieczem stanie,
Może się tobie przyśni sen królewski
I, zadumanej pochylając głowy,
Dawną purpurę obaczysz — w łachmanie!...

Wspomnij! lecz choćbyś zapomniała o tem,
My — na Wawelskie Konradowe lochy!
Na Grunwald, grzmiący skroś wieki z loskotem!
Na bezmogilne Jasińskiego próchy! —
Miłość niezłomną ślubujęm spowrotem!...

I czyli razem, czy duchową bitwą
W jeszcze chmurniejsze pograżeni cienie,
Nie przestaniemy, na jedno mgnienie
Braterską ciębie pozdrawiać modlitwą:
Błogosławiona bądź, Siostrze... Litwo!...